

Prof. dr hab. Leszek Wilk
Uniwersytet Śląski
w Katowicach

Recenzja

rozprawy doktorskiej Pana mgr Jakuba Znamierowskiego pt. „Pozycja procesowa podmiotu zbiorowego i quasi-oskarżonych w postępowaniu karnym, karnym skarbowym oraz w przedmiocie odpowiedzialności podmiotów zbiorowych” przygotowanej na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego pod kierunkiem Pani Prof. dr hab. Marii Rogackiej-Rzewnickiej.

I. Wybór tematu rozprawy.

Wybór tematu recenzowanej rozprawy doktorskiej zasługuje na akceptację. Tytuł rozprawy zapowiada już ujęcie oryginalne, dotychczas w taki sposób nie prezentowane w literaturze. Jednocześnie problematyka tytułowych stron postępowań w przedmiocie odpowiedzialności represyjnej jest ewidentnie przyszłościowa i będzie miała – jak należy przypuszczać – rosnące znaczenie teoretyczne i praktyczne, dotychczas zaś jest niesłusznie niedoceniana w literaturze karnoprosesowej. Niska skuteczność klasycznych, tradycyjnych środków przeciwdziałania nowym formom przestępczości zwłaszcza gospodarczej i skarbowej wzmaga zapotrzebowanie na skuteczniejsze środki służące do pociągania do odpowiedzialności przedsiębiorstw, korporacji za czyny karalne popełniane przy wykonywaniu działalności w ich interesie oraz realizacji coraz bardziej akcentowanych zasad nieopłacalności przestępstw oraz pozbawiania korzyści z ich popełniania. Wprowadzone do naszego porządku prawnego nowe instytucje penalne i nowe reżimy odpowiedzialności represyjnej skutkują naturalnie pojawieniem się nowych stron biernych w postępowaniach w przedmiocie odpowiedzialności represyjnej. Rodzi to potrzebę ich właściwego zdefiniowania i określenia ich statusów procesowych wraz z przyznaniem pewnego standardu gwarancji procesowych. Autor recenzowanej rozprawy bardzo trafnie dostrzegł potrzebę zbiorczego ujęcia pozycji procesowej tych nowych wciąż jeszcze w naszym porządku prawnym aktorów procesu. Ich pojawienie się w ustawodawstwie, kryminalnopolityczne znaczenie ponoszonych przez te podmioty rodzajów odpowiedzialności prawnej oraz niedostateczne dotychczas zainteresowanie doktryny w pełni uzasadniają wybór tematu recenzowanej rozprawy i sposób jej ujęcia. W zaprezentowanym ujęciu jest to rozprawa pionierska. Stanowi obszerne kompendium wiedzy teoretycznej dotyczącej pozycji procesowej tytułowych kategorii podmiotów – stron procesowych wraz z analizą charakteru odpowiedzialności prawnej ponoszonej przez te podmioty. Jest to zatem w istocie praca karnoprosesowa z istotnymi elementami prawa materialnego a jej zawartość jest bogatsza od tego, co na pierwszy rzut oka zapowiada jej tytuł. Należy przy tym docenić to, że Autor zmierzył się z tematyką

zmierzył się z tematyką trudną, ustawodawca bowiem poprzez swoją działalność dba o wysoki poziom skomplikowania tej materii, a wskutek wspomnianego dotychczasowego stosunku do niej doktryny, Autor musiał wykazać się dużą samodzielnością w dostrzeganiu, prezentowaniu i rozstrzyganiu istotnych dla tej pracy problemów szczegółowych.

II. Zakres rozprawy i problem badawczy.

Jak już wspomniano zawartość rozprawy jest szersza niż zapowiada jej tytuł sugerujący problematykę procesową. Nie oznacza to oczywiście, że w pracy są jakieś zbędne partie materiału. Przeciwnie – istota i charakter odpowiedzialności ponoszonej przez tytułowe podmioty determinują stopień zbliżenia ich pozycji procesowej do statusu „klasycznego” oskarżonego w procesie karnym. Dlatego też Autor bardzo trafnie i umiejętnie połączył kwestie stricte procesowe z materialnymi.

Zakres pracy obejmuje zatem charakterystykę tytułowych kategorii podmiotów procesowych na tle rodzaju i charakteru ponoszonej przez nich odpowiedzialności prawnej oraz na tle innych uczestników postępowań, analizę standardu gwarancji procesowych tych podmiotów w świetle Konstytucji, prawa międzynarodowego i unijnego, wreszcie ustawowe gwarancje i obowiązki procesowe tych podmiotów i mogące znaleźć wobec nich zastosowanie środki przymusu składające się na ich status procesowy. Taki zakres rozprawy umożliwi pełną realizację jej celu, jakim jest przedstawienie pozycji procesowej podmiotów zbiorowych i quasi- oskarżonych w postępowaniu karnym, karnym skarbowym oraz w przedmiocie odpowiedzialności podmiotów zbiorowych. Należy zgodzić się z założeniem Autora, że podmiot zbiorowy i quasi- oskarżeni stanowią odrębne od dotychczas wyróżnianych uczestników procesu występujących po stronie biernej postępowania kategorie stron, którym należy zapewnić odpowiedni standard gwarancji procesowych, odpowiadający charakterowi i surowości grożącej im odpowiedzialności, którego punktem wyjścia powinna być pozycja procesowa „klasycznego” oskarżonego.

Zarówno zakres rozprawy, jak i sformułowany przez Autora jej cel – problem badawczy nie budzą zastrzeżeń. Problemem badawczym w zakresie nauk prawnych może być zdefiniowanie kluczowych pojęć, systematyzacja i uporządkowanie badanej materii oraz ocena rozwiązań prawnych, które się do niej odnoszą.

III. Układ rozprawy.

Układ pracy uważam za prawidłowy. Odpowiada on celowi pracy oraz jej zakresowi tematycznemu i jej charakterowi wyrażającemu się w tym, że Autor nie stawia na wstępie żadnej określonej tezy (hipotezy). Poszczególne partie rozprawy służą konsekwentnie realizacji jej celu. Chronologia materiału, struktura wewnętrzna oraz proporcje pomiędzy poszczególnymi partiami pracy uważam za poprawne. Dysproporcje pomiędzy strukturą i objętością np. rozdziału I oraz rozdziału VII wydają się usprawiedliwione w przyjętej koncepcji tej pracy.

Autor umiejętnie i trafnie wyodrębnił 3 podstawowe grupy zagadnień składające się na całość prezentacji, tj. definicja i charakterystyka, standardy procesowe oraz ustawowa regulacja statusu procesowego tytułowych kategorii podmiotów.

IV. Ocena merytoryczna.

Autor posługiwał się dominującą w nauce prawa i procesy karnego metodą dogmatyczną z wykorzystaniem literatury i orzecznictwa, co pozwoliło na omówienie i ocenę istniejących rozwiązań prawnych i sformułowanie propozycji interpretacyjnych *de lege lata* oraz propozycji zmian *de lege ferenda*.

Bardzo wartościowa i interesująca jest pierwsza część rozprawy. Zawiera ona pojęcia, definicje ustawowe i charakterystyki tytułowych podmiotów procesowych, omówienie charakteru ponoszonej przez te podmioty odpowiedzialności, zarys ich najważniejszych praw i obowiązków procesowych, wskazanie na potencjalnie możliwe wobec nich środki przymusu, wreszcie wykazanie ich odrębności od innych uczestników postępowania. Autor trafnie – jak się wydaje – rozróżnia dwa tytułowe pojęcia, mianowicie pojęcie „podmiotu zbiorowego” oraz pojęcie „quasi-oskarżonych”. Na str. 156 Autor pisze, że podmiot zbiorowy ponosi odpowiedzialność „za przypisany mu czyn sprawy”, natomiast quasi oskarżeni (do których zalicza podmioty pociągnięte do odpowiedzialności posiłkowej, tzw. podmioty zobowiązane oraz właściciele przedsiębiorstwa zagrożonego przypadkiem) – „w związku z czynem zabronionym takiej osoby”. Można było to rozróżnienie uzupełnić tym, na co Autor zresztą wskazuje w innym miejscu – mianowicie tym, że podmioty zbiorowe odpowiadają na zasadzie winy w wyborze, nadzorze lub organizacji (str. 47), natomiast quasi oskarżeni nie odpowiadają na zasadzie winy. Mimo, że część doktryny ujmuje np. odpowiedzialność posiłkową w prawie karnym skarbowym jako opartą na winie wyboru lub nadzoru, to zgodzić się należy z Autorem wyrażającym pogląd (str. 101), że jest to odpowiedzialność oparta w istocie na zasadzie ryzyka. W konsekwencji zgodziłbym się także z wątpliwościami Autora odnośnie do konstytucyjności aktualnej regulacji odpowiedzialności posiłkowej wyrażonymi na str. 102 dysertacji.

Dokonując analizy charakteru odpowiedzialności prawnej ponoszonej przez poszczególne kategorie tytułowych podmiotów tej pracy Autor podjął się zadania niezwykle trudnego, zważywszy na to, że karniści nadal – z pewnym zażenowaniem – przyznają, że kluczowym pojęciem „odpowiedzialności karnej” posługujemy się (niestety) dość intuicyjnie i zgoda panuje tylko co do tego, że nie można ograniczać pojęcia odpowiedzialności karnej tylko do tego, co w taki sposób zostało wyraźnie przez ustawodawcę nazwane czyli, że decydujące znaczenie ma nie nazwa, ani lokalizacja systemowa danego rodzaju odpowiedzialności, ale jej rzeczywisty charakter. Ten zaś należy badać każdorazowo, gdy powstają wątpliwości i to właśnie Autor uczynił. Wywody te wychodzące poza zakres materii stricte karnoprosesowej są obszerne, rzetelne, zawierają prezentację poglądów przeciwnych oraz uzasadnienie stanowiska własnego. Odzwierciedlają wysoki poziom warsztatu

naukowego Autora. Przykładem może być ocena charakteru odpowiedzialności posiłkowej z punktu widzenia konstytucyjnego pojęcia odpowiedzialności karnej zaprezentowana na str. 239.

Równie rzetelnie i wyczerpująco zostały przedstawione korelacje zachodzące między tytułowymi kategoriami podmiotów a wybranymi pozostałymi uczestnikami postępowania. Wysoka ocena rozważań zawartych w części pierwszej pracy nie oznacza, jakoby pozostałe części miały zasługiwać na ocenę niższą.

W części drugiej przedmiotem analiz jest konstytucyjny, prawnomiędzynarodowy i unijny standard gwarancji procesowych podmiotu zbiorowego i quasi oskarżonych. Rozważania dotyczą tak podstawowych kwestii jak prawo do rzetelnego procesu, prawo do obrony, domniemanie niewinności, wreszcie – prawo do zaskarżania orzeczeń. Analiza zakresu zastosowania gwarancji procesowych do tytułowych kategorii podmiotów wymagała rozważenia tak kluczowych dla tej kwestii pojęć jak „odpowiedzialność karna” (w ujęciu konstytucyjnym), czy „sprawa karna” (w ujęciu prawnomiędzynarodowym). Rozważania Autora zmierzają oczywiście do określenia minimalnego standardu praw, który powinien zostać zapewniony podmiotom należącym do kategorii interesującej z punktu widzenia tej pracy. Stanowi to podstawę do przeanalizowania gwarancji procesowych przysługujących tym podmiotom na poziomie ustawowym, co stanowi przedmiot rozważań w części trzeciej pracy. Sprawę komplikuje fakt, że odpowiedzialność, jakiej podlegają poszczególne kategorie tytułowych podmiotów tej pracy nie ma jednorodnego charakteru, wobec czego poziom ich ochrony nie musi być równy. Powinien on odpowiadać rodzajowi, surowości i charakterowi grożącej poszczególnym podmiotom odpowiedzialności prawnej. Zadanie Autora zakwalifikowania poszczególnych rodzajów odpowiedzialności było łatwiejsze w odniesieniu do podmiotów zbiorowych odpowiadających w trybie obecnie obowiązującej ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary, trudniejsze zaś w odniesieniu do poszczególnych kategorii quasi oskarżonych, stanowiących grupę niejednorodną. Autor zauważa, że gwarancje służące tytułowym kategoriom podmiotów tej pracy jawią się jako szersze na gruncie konstytucyjnym, aniżeli na gruncie prawnomiędzynarodowym i unijnym. O ile bowiem w odniesieniu do prawa do rzetelnego procesu i prawa do obrony interpretacja tych gwarancji jest analogiczna, o tyle zauważalne różnice występują w odniesieniu do domniemania niewinności oraz prawa do zaskarżenia orzeczeń i decyzji.

Również rozważania zawarte w części drugiej są wnikliwe, rzetelne, a wnioski i konkluzje dobrze uzasadnione. Autor bardzo dokładnie i wyczerpująco analizuje szczegółowe uprawnienia składające się na poszczególne gwarancje procesowe istotne z punktu widzenia statusu procesowego tytułowych podmiotów tej pracy. Poprzedza to również szczegółową weryfikacją charakteru odpowiedzialności tych podmiotów.

Z kolei zweryfikowaniu, na ile rozwiązania ustawowe naszego ustawodawstwa krajowego odzwierciedlają poziom ochrony gwarantowany normami prawa konstytucyjnego, międzynarodowego i unijnego wyznaczającymi pewien minimalny standard gwarancji procesowych

dla tytułowych podmiotów służy część trzecia recenzowanej pracy. Autor wstępnie skatalogował problemy związane z uczestnictwem tych podmiotów w postępowaniu i zbadał szczegółowo odnoszący się do tych problemów zakres i poziom gwarancji i obowiązków procesowych. Badaniem objął tak istotne procesowe problemy, jak prawo do obrony, reprezentację w postępowaniu, znajomość zarzutów, udział w czynnościach, dostęp do akt, inicjatywę dowodową, kwestie związane z trybami konsensualnymi, prawo do zaskarżania decyzji procesowych, regułę *in dubio pro reo*, kwestie kosztów procesu i inne. Te szczegółowe analizy mają także duże praktyczne znaczenie. Prowadzą one do sformułowania zarówno wniosków *de lege lata* np. odnoszących się do tych gwarancji i uprawnień, których beneficjentami tytułowe podmioty aktualnie są, jak i *de lege ferenda* odnoszących się do tych z kolei uprawnień, których tytułowe podmioty powinny być beneficjentami. Część trzecia obejmuje także analizę środków przymusu, które mogą znaleźć zastosowanie wobec podmiotu zbiorowego oraz poszczególnych kategorii quasi oskarżonych w postępowaniach z ich udziałem, wreszcie kwestie wpływu kumulacji ról procesowych na standard gwarancji procesowych. Wszystko to składa się na status procesowy tytułowych podmiotów. Został on zbadany bardzo obszernie i szczegółowo.

Również w części trzeciej Autor przedstawia rzetelnie konkurujące poglądy w poszczególnych kwestiach i nie pozostawia wątpliwości bez zajęcia własnego stanowiska, które z reguły wyczerpująco uzasadnia.

Mam wrażenie – może subiektywne – że ujęcie i uwzględnienie w przeprowadzanych analizach projektu niedosłej nowej ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary, który pozostał na etapie projektu rządowego nieco „zaciemnia”, a w każdym razie komplikuje przejrzystość wywodów. Nie można negować, że projekt ten spotkał się z zainteresowaniem doktryny, podobnie nie można negować różnych zapowiedzi ze strony obecnie rządzących. Tym niemniej mamy już prawo karne zarówno materialne, jak i procesowe tak dalece niestabilne, co negatywnie odbija się na jego jakości oraz objętości, że czują osobiście – znowu subiektywnie – niechęć do szerszego uwzględniania w obszernych pracach naukowych różnych propozycji, projektów dalszego w istocie komplikowania prawa. Już to, co obowiązuje w wyniku takiej inflacji przepisów, jaką obserwujemy wywołuje wrażenie chaosu, co dopiero kolejne projekty. Nie traktuję tego wszakże w kategorii zarzutu pod adresem Autora, którego rzetelność i dociekliwość badawczą odzwierciedloną w tej pracy doceniam. Wydaje mi się tylko, że poważna nauka prawa powinna zachować odpowiedni dystans wobec obserwowanej obecnie aktywności ustawodawcy, która to aktywność ze względu na szybkość lawinowo następujących zmian, sposób procedowania legislacyjnego, obszerność i jakość produkowanych przepisów doczekała się niestety mało pochlebnych ocen ze strony nauki.

Wracając zaś do omówienia pracy, jej istotnym rezultatem jest ujawnienie w wyniku przeprowadzonych analiz tego, co Autor trafnie określa mianem niekompatybilności materialno-procesowej polegającej na tym, że gwarancje procesowe poszczególnych tytułowych podmiotów tej

pracy nie odpowiadają charakterowi i stopniowi surowości grożącej im odpowiedzialności. Analizując ten charakter odpowiedzialności i poziom jego restrykcyjności Autor ustalił pod tym kątem hierarchię odpowiedzialności tytułowych podmiotów. *De lege lata* nie odpowiada jej hierarchia zakresów gwarancji procesowych. Najszerze bowiem gwarancje procesowe przysługują *de lege lata* podmiotowi pociągniętemu do odpowiedzialności posiłkowej, tymczasem według Autora beneficjentem najdalej idących gwarancji procesowych powinien być podmiot zbiorowy, któremu grozi najsurowszy rodzaj odpowiedzialności. Uzasadnia to postulaty *de lege ferenda* zmierzające do zniwelowania ujawnionych przypadków wspomnianej niekompatybilności materialno-procesowej, szczególnie w odniesieniu do właściciela przedsiębiorstwa zagrożonego przypadkiem, co do którego analiza ujawniła występującą na jego niekorzyść dysproporcję standardów gwarancji procesowych w stosunku do podmiotu pociągniętego do odpowiedzialności posiłkowej narażonego na mniej surowszą odpowiedzialność.

Istotne wnioski wynikają również z powiązania materialnoprawnych podstaw odpowiedzialności grożącej samemu oskarżonemu oraz quasi-oskarżonym. Chodzi tu o wzajemną ochronę tych podmiotów procesowych.

Interesujące są także konkluzje wynikające z porównania obowiązków procesowych oskarżonego oraz tytułowych podmiotów tej pracy, podobnie jak te, które wynikają z kolei z porównania katalogu środków przymusu.

Ważne znaczenie mają wreszcie uwagi dotyczące techniczno-legislacyjnej metody konstrukcji przepisów kształtujących pozycję procesową tytułowych podmiotów tej pracy oraz ich lokalizacji systemowej.

Autor prezentuje także swoją diagnozę powodów znikomego dotychczas udziału tytułowych podmiotów w szeroko pojętym postępowaniu karnym.

Reasumując, istotnym walorem tej interdyscyplinarnej, materialno-procesowej pracy jest wyodrębnienie i systemowa analiza pozycji procesowej tytułowych podmiotów w ścisłym kontekście charakteru ponoszonej przez nich odpowiedzialności. Praca dowodzi znaczenia łączności regulacji materialnoprawnych i procesowych, i ich wzajemnych powiązań. Stanowi też ważny wkład do dyskusji nad represyjną, egzekucyjną, prewencyjną i restytucyjną funkcją szeroko rozumianej odpowiedzialności karnej. Przekonuje o konieczności dostrzegania i rozstrzygania o odpowiedzialności także innych podmiotów, niż sam oskarżony w szeroko rozumianym postępowaniu karnym. Rzetelne badanie obszarów dotychczas peryferyjnych prawa i procesu karnego ma istotne znaczenie dla rozwoju tych gałęzi prawa.

Niniejsza recenzja nie ma charakteru polemicznego. W zakresie tak fundamentalnego a zarazem tak niedookreślonego pojęcia jakim jest odpowiedzialność karna zawsze możliwe są różnice poglądów, co w znacznej mierze jest konsekwencją tego, że karniści tworząc swój podstawowy aparat pojęciowy nie tyle konstruują własne wyizolowane kategorie myślowe, ile raczej uprawiają swoistą „partyzantkę naukową” na terytoriach innych dyscyplin naukowych, po czym wyniki tej

„partyzanckiej” działalności ulegają przekształceniu w sposób odpowiedni do celów, jakie stawia sobie prawo karne. Tak jest właśnie np. z pojęciami odpowiedzialności, czynu, winy, związku przyczynowego. Zwróćmy np. uwagę, że wyrażenie „czyn” mimo, że używane praktycznie w całej karnistyce nie ma żadnego jednolitego pozaprawnego rozumienia ani w tzw. mowie potocznej, ani w filozofii, czy naukach szczegółowych. Dlatego można zarówno uzasadniać tezę, że podmiot zbiorowy może wykreować czyn w rozumieniu przyjmowanym przez prawo karne, jak i próbować utworzyć odrębne pojęcie czynu – czynu podmiotu zbiorowego.

W polskim języku prawnym obserwujemy używanie pojęcia „czyn” na określenie różnych rodzajów faktów, które da się powiązać w jakiś sposób z określonym podmiotem i które prowadzą w konsekwencji do obciążenia tego podmiotu jakąś odpowiedzialnością represyjną. Chodzi przy tym o zjawiska najróżniejsze, niedające się sprowadzić do wspólnego mianownika, nie mówiąc już o jednolitej ich teorii. W podobnej sytuacji są np. cywiliści, którzy obejmują pojęciem „czyny niedozwolone” także takie byty, które w istocie nie są ani „czynami”, ani nie są „niedozwolone”. Zatem termin „cudzy czyn” wbrew pozorom wcale nie jest jednoznaczny. Dotyczy to również wielu innych pojęć dość swobodnie używanych w piśmiennictwie i orzecznictwie, np. pojęcia odpowiedzialności prawnej i różnych jej kategorii, pojęcia sankcji karnej, kary i innych.

Dlatego w recenzji rozprawy doktorskiej nie chodzi o zweryfikowanie zgodności poglądów młodego adepta nauki z określonymi poglądami recenzenta, czy innych autorów, ale raczej o kwestię warsztatu naukowego, na który składa się rzetelność w prezentacji cudzych poglądów, uzasadnianie własnego stanowiska oraz konsekwentne przestrzeganie przyjętej w pracy terminologii, a tymi cechami Autor się wykazał.

Wnioski zarówno *de lege lata*, jak i *de lege ferenda* znajdują zasadniczo swoje uzasadnienie w odpowiednich partiach pracy.

Autor z powodzeniem posługuje się metodą dogmatyczną. Umie przy tym dobrze powiązać analizę materialnoprawną z procesową. Swoje myśli formułuje w sposób ujawniający sporą erudycję. Wywody są z reguły w sposób wystarczający i zadowalający udokumentowane odpowiednimi przypisami.

Praca ma swój niezaprzeczalny walor poznawczy i porządkujący. W wielu aspektach inspirowała do dalszej dyskusji naukowej. Jest też bardzo obszerna i zawiera rozległe badania stanu normatywnego. Ma wreszcie dużą przydatność praktyczną.

V. Dobór źródeł.

W recenzowanej pracy umiejętnie wykorzystano obszerną literaturę z różnych dziedzin prawa, nie tylko karnego materialnego, procesowego czy skarbowego (ponad 300 pozycji monograficznych, artykułowych i innych). Równie bogate jest orzecznictwo Sądu Najwyższego, sądów powszechnych, Trybunału Konstytucyjnego i trybunałów międzynarodowych. Dobór tych źródeł nie budzi zastrzeżeń, są one adekwatne do zakresu tej pracy, istotne treściowo i aktualne czasowo.

Podstawowe dla tematu tej pracy pozycje zostały umiejętnie wykorzystane.

„Klasyką gatunku” dla problematyki odpowiedzialności karnej, czy szerzej represyjnej, odpowiedzialności podmiotów zbiorowych wydaje się także monografia D. Szumiło-Kulczyckiej – „Prawo administracyjno-karne” – dotycząca zasadniczo, jak wskazuje tytuł peryferiów odpowiedzialności karnej, w szczególności tych podmiotów, które ponoszą odpowiedzialność represyjną w postaci przeważnie niezwykle surowych tzw. „kar pieniężnych”, realizowaną w postępowaniu administracyjnym i przed organami administracyjnymi, gdzie ich gwarancje procesowe są bardzo problematyczne. Monografia ta obejmuje m.in. szereg zagadnień będących przedmiotem recenzowanej rozprawy. Pominięcie jej w bibliografii tej ostatniej może być usprawiedliwione jej tytułem sugerującym może jej przynależność do szeroko rozumianego prawa administracyjnego, dlatego też nie traktuję tego jako zarzutu pod adresem Autora.

VI. Konkluzje i wnioski końcowe.

W konkluzji uważam pracę Pana mgr Jakuba Znamierowskiego pt. „Pozycja procesowa podmiotu zbiorowego i quasi-oskarżonych w postępowaniu karnym, karnym skarbowym oraz w przedmiocie odpowiedzialności podmiotów zbiorowych” za w pełni dojrzałą, samodzielną rozprawę doktorską na wysokim poziomie analizy naukowej, stanowiącą oryginalne rozwiązanie prawidłowo postawionego problemu naukowego o interdyscyplinarnym charakterze.

W mojej opinii recenzowana rozprawa doktorska w pełni odpowiada warunkom określonym w art. 13 ustawy z 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. z 2017 r., poz. 1789) i uzasadnia dopuszczenie Pana mgr Jakuba Znamierowskiego do dalszego postępowania w przewodzie doktorskim i w jego następstwie – nadania mu stopnia naukowego doktora nauk prawnych.

